Nr. 195. Kraków, Niedziela 28 Kwietnia 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
W państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Rilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Loretta, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z ruchu wyborczego.

Posiedzenie wykonawczego komitetu mieszczańskiego.

Wykonawczy komitet mieszczański odbył wczoraj d. 27-go b. m. posiedzenie pod przewodnictwem posła dra Staniszewskiego. Przewodniczący zdał na wstępie sprawę z rokowań o kompromis z komitetem Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, mający obowiązywać przy obecnych wyborach do parlamentu, na zasadzie solidarności Koła polskiego.

Według osiągniętego dotąd porozumienia — Polskie Stronnictwo Demokratyczne i komitet mieszczański zgodziły się przedewszystkiem na zasadę, że we wszystkich pięciu okręgach miasta Krakowa popierać mogą jedynie kandydatów, uznających solidarność Koła polskiego.

Na okręg Wesoła przyjęto obopólnie kandydaturę dra Ignacego Petelenza.

Co do Śródmieścia nastąpić ma porozumienie w ten sposób, że każdy komitet przedstawi jednego kandydata, a z przedstawionych wybrany zostanie wspólny kandydat kompromisowy w drodze wzajemnego porozumienia delegatów obu komitetów.

Na okręg Piasek-Stradom wspólnym kandydatem będzie przedstawiony przez Polskie Stronnictwo Demokratyczne prof. Tadeusz Sikorski.

W okręgu Kleparz poprą oba komitety kandydata, którego przedstawi komitet mieszczański.

Ponieważ Polskie Stronnictwo Demokratyczne w myśl ogólnych zasad kompromisu popierać może tylko kandydata, uznającego solidarność Koła polskiego, takiego zaś kandydata na okręg Kazimierz nie posiada, przeto to Stronnictwo w okręgu tamtejszym żadnego kandydata ze swej strony stawiać nie będzie, a komitet mieszczański, łącznie z komitetem umiarkowanych żydów poprze postawioną już w tym okręgu kandydaturę wiceprezydenta miasta p. Józefa Sarego.

W dalszym ciągu zgłoszono kandydatury. Na okręg Śródmieście kilku mowców, reprezentujących duchowieństwo oraz inne wszystkie grupy społeczne z Krakowa, przedstawiło i poparło kandydaturę dyrektora dra Walentego Staniszewskiego. Za tą kandydaturą, odnośnie do Śródmieścia, oświadczył się także prezydent miasta dr Leo, nadto reprezentant stronnictwa narodowo-demokratycznego oraz reprezentant zorganizowanych robotników katolickich.

Na okręg kleparski zgłoszono kandydatury pp. Piotra Kosobuckiego, Edmunda Zieleniewskiego, dra Maryana Starzewskiego i dra Jana Waligórskiego.

Zgłoszono na okręgi Śródmieście i Kleparz kandydatury przekazano komitetowi ściślejszemu do ostatecznej decyzyi. W końcu dokonano wyboru komitetu ściślejszego, złożonego z 22 osób, do którego wchodzi prócz tego prezydyum wykonawczego komitetu.

Zgromadzenie zakończyło się wyborem komitetów okręgowych, złożonych z reprezentantów wszystkich stronnictw, stojących na gruncie solidarności Koła polskiego.

Komitet „Stronnictwa niezawisłych żydów“ urządza publiczne zgromadzenie jutro w poniedziałek 29 b. m. o godz. 8 wieczór w cyrku Edisona przy ulicy Starowiślnej. Na zgromadzenie to zaprosił komitet obu kandydatów na okręg kazimierski, dra Adolfa Grossa i Józefa Sarego.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Nasz korespondent warszawski (N.) pisze nam pod datą wczorajszą:

Zarząd główny Polskiej Macierzy szkolnej, chcąc aby dzień 3 maja zaznaczył się ofiarnością na cele oświaty narodowej, zwrócił się do zarządów kół i członków-korespondentów ze wskazaniem szczegółów projektowanej akcyi. W każdem mieście Królestwa powinny być powołane niezwłocznie „komisye miejscowe dnia Macierzy“, które na wzór komitetu powinny się podzielić na sekcye: 1) kwestową, 2) wentową i 3) odczytową. Zebrane fundusze mają być odsyłane do Banku handlowego w Warszawie.

Z kroniki policyjnej nie wiele dziś donieść mogę. Wczoraj odbyto rewizye domowe w mieszkaniach Manr. Rosenstadta przy ul. Nowolipie i handlowca Bielińskiego przy ul. Hortensya. W jednym i drugim wypadku zabrano korespondencyę prywatną i kilka książek, lecz nikogo nie aresztowano.

Za udział w wojskowej organizacyi rewolucyjnej skazał wczoraj sąd wojenny Maryę Trenplównę i Maksym. Ostena (poddanego pruskiego) na 4 lata ciężkich robót, kilku innych na osiedlenie, resztę oskarżonych uwolniono.

Na drodze we wsi Wawer obrabowali bandyci, którzy zdołali następnie ujść pogoni, kilku kupców jadących z Warszawy. Zabrano im około 500 rubli.

We wsi Nowe Bródno wtargnęło kilku bandytów do mieszkania pani Pińskiej i zabrało 500 rubli. Dzięki odwadze jej syna powiodło się ująć jednego z bandytów.

Z Lublina donoszą, że wzięty do niewoli po zaciętej walce w Sławniku bandyta Lis umarł wskutek ran w więzieniu.

Z Łodzi donoszą:

Dnia 26 b. m. odbyło się tu zgromadzenie polskiej partyi postępowej. Dr Rappaport wyjaśniał na niem program partyi, mówił także o żargonie żydowskim, o który tutaj obecnie spór się toczy, i zapewniał, że uznanie żargonu byłoby pewnym krokiem do germanizacyi mas żydowskich. Następnie przemawiali dr Konic, adw. Borowski i inni.

Generał-gubernator wojenny, z powodu pogłosek o obchodzie dnia 1 maja, obwieścił plakatami, że wszelkie zgromadzenia publiczne i manifestacye będą rozpraszane przez siłę wojskową. Mimo to rozrzucono tutaj proklamacye P. P. S., wzywające robotników do obchodu 1 maja.

(Telegr. „N. Reformy“ z dnia 28 kwietnia).

Interpelacye polskie w Dumie.

Petersburg. We wtorek posłowie polscy wniosą do Dumy cztery interpelacye: O pogrom w Siedlcach, o stan wojenny w Królestwie Polskiem, o sprawę w Zelwie w gubernii grodzieńskiej i wreszcie o ograniczenia, jakie napotyka działalność polskiej Macierzy szkolnej ze strony administracyi. Interpelacye te, zgodnie z życzeniem Polaków, będą odesłane do komisyi bez rozprawy.

We wtorek w sprawie rolnej przemawiać będzie w imieniu Koła polskiego poseł Grabski.

Stołypin chory.

Berlin. Z Petersburga donoszą, że Stołypin zachorował na influencę.

Posłowie chłopscy u cara.

Petersburg. Car przyjął wczoraj grupę 20 włościańskich posłów z partyi prawicy, którzy wręczyli mu adres. Car podziękował za wyrażone uczucia wierności i rozmawiał z każdym z posłów. Po audyencyi podano posłom przekąskę.

Nowy uniwersytet.

Petersburg. Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu postanowiła Dumie przedłożyć projekt ustawy o założenie uniwersytetu w Saratowie.

Morderca Herzensteina.

Petersburg. Poszukiwany w całem państwie główny morderca Herzensteina wystosował list do policyi, w którym donosi, że sam się stawi, jeżeli otrzyma gwarancyę, iż sądzony będzie nie przez finlandzki lecz przez rosyjski trybunał.

Zjazd zjednoczonych ludzi rosyjskich.

Petersburg. „Riecz“ donosi: Minister spraw wewnętrznych zezwolił na urządzenie w Moskwie w początkach maja wszechrosyjskiego zjazdu „ludzi rosyjskich“. Posiedzenia zjazdu będą się odbywały w salach moskiewskiego klubu szlacheckiego i będą trwały od 9 do 14 maja. Zaproszenia rozesłane są wszystkim organizacyom patryotycznym. Zjazd ma rozpatrzyć kwestyę bezpieczeństwa publicznego, szkolną i kresową, oraz sprawę założenia wszechrosyjskiej organizacyi związków patryotycznych. Z przedstawicieli prasy wstęp mają uzyskać tylko korespondenci wydawnictw monarchiczno-patryotycznych.

Strajk w Baku.

Baku. Strajk marynarzy skończył się. Obecnie strajkują tylko oficerowie. Kilka okrętów odpłynęło do Astrachanu.

Bomby.

Czita. Ubiegłej nocy podłożono pod jeden z budynków urzędowych bombę. Czterech sprawców uwięziono na miejscu, inne osoby aresztowano później.

Rosya a Japonia.

Londyn. Do „Dailly Telegraphu“ donoszą, że rokowania między Rosyą a Japonią postępują bardzo pomyślnie, tak, że wkrótce podpisany zostanie traktat japońsko-rosyjski.

Z walki w zaborze pruskim.

(Tel. „N. Reformy“ z 28 kwietnia.)

O nową ustawę antipolską.

Berlin. (Biuro Wolffa). W Sejmie pruskim stronnictwa konserwatywne i wolno-konserwatywne zgłosiły wniosek, by Izba wyraziła królewskiemu rządowi żywe ubolewanie, iż nie przedłożył w obecnej sesyi zapowiedzianego w mowie tronowej projektu o ochronie niemieckości w polskich dzielnicach i wezwała rząd by wniósł to przedłożenie jeszcze w najbliższej sesyi celem silnego i skutecznego dalszego prowadzenia polityki ku ochronie ziemi niemieckiej (!) w prowincyach wschodnich. Wniosek zawiera wskazówki w sprawie dalszego postępowania.

Wsparcia „dla prześladowanych Niemców“.

Berlin. Biuro Wolffa donosi. Przy obradach nad etatem pocztowym w parlamencie niemieckim pos. Gamp (p. rząd.) zgłosił wniosek o przyznanie dodatku dla urzędników pocztowych w wschodnich (polskich) prowincyach.

Sekretarz stanu bar. Stengel oświadczył, że rząd nie powrócił już do kwestyi dodatku dla prowincyj wschodnich, ponieważ dotyczące pozycye budżetów z r. 1904 i 1905 zostały odrzucone. Wniesiona onegdaj przez pos. Pachnicke rezolucya odbiega od dotychczasowych przedłożeń o tyle, że chce nadać temu dodatkowi charakter nieodwołalności. Rząd zastrzega sobie zajęcie w tej sprawie stanowiska przy 3 czytaniu. Dalszy ciąg obrad odroczono do poniedziałku.

Proces pani Wrzesińskiej.

Poznań. W procesie przeciwko pani Wrzesińskiej, małżonce wybitnego tutejszego przemysłowca i obywatela, o rozszerzanie odezw, wzywających do strajku, prokurator żądał skazania oskarżonej na 200 marek grzywny. Trybunał po wysłuchaniu obrońcy wydał wyrok uwalniający.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 28 kwietnia.

Wiedeń. Burmistrz dr Lueger po 6-tygodniowym pobycie w Lovrana wczoraj powrócił.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyło się otwarcie wystawy z dziedziny wychowywania ochrony i dobra dzieci przez arc. Franciszka Karola.

Wenecya. Wczoraj przed południem w obecności hr. Turynu jako zastępcy króla i przedstawicieli władz odbyło się otwarcie 7 międzynarodowej wystawy sztuki.

Sztuczki germanizatorskie.

Berno. Rada miejska w Mor. Ostrawie zamianowała celem sztucznego pomnożenia liczby wyborców niemieckich, od razu 65 wybitnych Niemców obywatelami honorowymi gminy, między innymi dra Demla, D'Elwerta i dra Grossa. Przeciwko tej nominacyi hurtownej protestują Czesi, którzy zamierzają także zgłosić w Sejmie morawskim wniosek, ażeby obywatelom honorowym gmin odebrano prawo wyborcze.

Cesarz w Pradze.

Praga. „Prager Abendblatt“ donosi, że odjazd monarchy nastąpi w poniedziałek, dnia 29 b. m., o godzinie 8 min. 30 rano. — Cesarz wyraził życzenie, ażeby zaniechano uroczystego pożegnania.

Praga. „Prager Abendblatt“ donosi, że prezydyum miasta z powodu niepogody odwołało iluminacyę.

Ruch przedwyborczy.

Praga. Były poseł Brzeznowsky, którego kandydatury partya młodoczeska nie postawiła ponownie z powodu jego występów antisemickich, kandyduje w dotychczasowym swoim okręgu na własną rękę przeciwko oficyalnemu kandydatowi partyi, Czechowi.

Praga. Minister handlu Forzt wyjedzie w pierwszych dniach maja do swego okręgu wyborczego, aby tam odbyć kilka zebrań przedwyborczych.

Wiedeń. Za przykładem innych biskupów także biskup Marburga, ks Napotnik, wydał list pasterski w sprawie wyborów, w którym wzywa katolików, ażeby głosowali tylko na kandydatów szczerze katolickich, którzy nadto oświadczyć się muszą przeciwko rewizyi prawa małżeńskiego.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm przyjął wczoraj w ogólnej i szczegółowej dyskusyi projekt ustawy o utworzenie przybocznej Rady komunikacyjnej, w której także rolnictwu zastrzeżono udział. Po załatwieniu szeregu przedłożeń o kolejach lokalnych uchwaliła Izba zgodnie z wnioskiem komisyi zniesienie nietykalności posła Lengyela, którego wydania domagał się sąd w sprawie znanej kradzieży aktów w państwowym trybunale obrachunkowym. Komisya zaproponowała jego wydanie, by dać Lengyelowi sposobność do wyjaśnienia tej sprawy w interesie własnej jego czci. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek, pod obrady przyjdzie także przedłożenie w sprawie inartykułowania wspólnych wydatków w roku 1905.

Sprzymierzeniec Austryi.

Wenecya. Pracują tu z wielką gorliwością i wielkim pośpiechem nad wzmocnieniem i rozszerzeniem portowych fortyfikacyj morskich i lądowych. Także z Werony donoszą, że i tam pospiesznie wzmacniają fortyfikacye.

Odpowiedź na niedorzeczny pomysł.

Wiedeń. Znany angielski publicysta i agitator na rzecz powszechnego pokoju, Stead, rozesłał listy do wielu wybitnych pisarzy z propozycyą, ażeby podczas konferencyi pokojowej w Hadze ze wszystkich państw Europy wysyłano pielgrzymki pokojowe, złożone z dziewięciu wybitnych mężów i trzech kobiet. List taki otrzymał między innymi także znany dramaturg Bernard Pfau. Odpowiedział on Steadowi, że bardziej niedorzecznego pomysłu nie może sobie wyobrazić. Ludzie, do których zwraca się Stead, jako ludzie pracy, nie mają czasu na zajmowanie się takiemi sprawami, nadto nie posiadają także odpowiedniego międzynarodowego znaczenia. Stead powinien się więc z pomysłem swoim zwrócić do królów, którzy mają czasu tyle, że mogą — poświęcać go na parady wojskowe.

Antimilitaryzm we Francyi.

Paryż. Kilka dzienników donosi, że od pewnego czasu nawet w koszarach uprawianą jest żywa antiwojskowa i antipaństwowa propaganda, a żołnierze na korytarzach i w salach przylepiają liczne agitacyjne kartki.

Strajki.

Paryż. Stowarzyszenie restauratorów oświadczyło, że raczej zamknie swe lokale, niż zdecyduje się rozpocząć pertraktacye z kelnerami.

Paryż. Zastrajkowało tu 2000 kucharzy i pomocników kucharskich.

Paryż. Clémenceau przyjął wczoraj wieczorem deputacyę komitetu strajkowego kelnerów i przyrzekł interweniować u pracodawców, aby ich nakłonić do uznania syndykatu robotników i zgodzenia się na sąd rozjemczy.

Clémenceau przyjął także deputacyę strajkujących piekarzy, przyczem wystąpił przeciw aktom gwałtów, dokonanych przez poszczególnych strajkujących.

Walka z syndykatami urzędniczemi.

Paryż. Jak słychać, minister oświaty zaproponuje na najbliższej Radzie ministeryalnej usunięcie sekretarza syndykatu nauczycieli Negré, mimo, że tenże przez Radę dyscyplinarną został uwolniony.

Uroczystość w Orleanie.

Paryż. Z Rzymu donoszą, że Watykan udzielił biskupowi Orleanu wyraźną wskazówkę, by nie wziął udziału w uroczystości ku czci Joanny d'Arc, w razie gdyby wolnomularze otrzymali miejsce w pochodzie.

Republikanie w Hiszpanii.

Madryt. Dzienniki ogłaszają manifest, podpisany przez 900 republikanów, który krytykuje ostro politykę Salmerona i przypisuje tej polityce sukcesy klerykałów i karlistów przy ostatnich wyborach.

Śniegi.

Bytom. Wczoraj przed południem spadł tu śnieg.

Budapeszt. Z licznych miejscowości górnych Węgier nadchodzą wiadomości o gwałtownych śnieżycach.

Nieszczęście w kamieniołomach.

Tryest. Dzienniki donoszą z Gorycyi, że onegdaj w pobliżu miasta w kamieniołomie — wskutek usunięcia się ziemi zostało zasypanych 5 robotników. Z tych 4 zginęło a 1 odniósł ciężkie rany.

Z teatru.

Uroczyste przedstawienie „Ślubów panieńskich“ Fredry. (W 75 rocznicę pierwszego przedstawienia tej komedyi w teatrze lwowskim w r. 1832).

Rozumna i świadoma celu inicyatywa dyrekcyi p. Solskiego stwarza scenie krakowskiej podstawowy repertoar, uwzględniający w pierwszym rzędzie arcydzieła swojskiej i obcej literatury dramatycznej. W krótkich odstępach czasu przesunęło się przed naszemi oczami kilka dzieł Fredry i Słowackiego w obsadzie i wykonaniu, które teatrowi krakowskiemu przysparzają zasłużonej chluby. Do cyklu tych popisowych przedstawień zaliczyć należy wznowione wczoraj z okazyi jubileuszu teatralnego „Śluby panieńskie“.

Siedmdziesięciu pięciu lat trzeba było, ażeby poetyckie arcydzieło komedyi polskiej z teatru przeszło do literatury i uznane zostało za należące do kategoryi dzieł klasycznych, jednoczących artystyczne piękno słowa z wytworną charakterystyką obyczajową epoki, ażeby z niego przemówił ten szczery duch polski, którego Fredro był w literaturze naszej jednym z ostatnich żywych przedstawicieli, aby wreszcie poezya i piękno skojarzyły się w pojęciu naszem w prototyp dzieła scenicznego, które wyprowadza na scenę szereg typów o lekkiem zacięciu komicznem, tętniących życiem, prawdą, naturalnością i niedoścignioną prostotą.

Z chwilą, gdy „Śluby“ wkroczyły w sferę klasycznego repertoaru, pierwszem wymaganiem z natury rzeczy stała się stylizacya całości dzieła. W tym też kierunku zwróciły się usiłowania reżyseryi, uwieńczone wysoce artystycznym rezultatem. Dzieło Fredry przemówiło do nas całym urokiem poetyckiego słowa, całym wdziękiem archaizmu, całą potęgą obyczajowego kolorytu.

Salonik p. Dobrojskiej odtworzony z drobiazgowem uwzględnieniem szczegółów stylowych w umeblowaniu i akcesoryach, miał piętno dotknięcia artystycznej ręki. Wszystko tu było zharmonizowane w jednolity a pełen swojskiego charakteru obraz, a na tem tle dzieło Fredry zajaśniało w pełnym blasku piękności.

Klara p. Solskiej była pełnem wdzięku uosobieniem stylu epoki i przedstawionej roli. Grą dyskretną, w której artystka doskonale uchwyciła zasadniczy typ roli śmiałej, przekomarzającej się ze swym mazgajowatym wielbicielem dziewczyny, wysunęła się ta postać na czoło zespołu. Każdy epizod miał tu piętno myśli i opracowania, a choć tu i owdzie możnaby uczynić zastrzeżenie co do pewnych szczegółów, jak n. p. zakończenia aktu drugiego, całość utrwaliła się jako jedna z tych kreacyj, które przechodzą do historyi teatru.

Partnerka Klary p. Przybyłko wydobyła bez wysiłku łagodny charakter Anieli, dając postać pełną prostoty i szczerości.

Gustawem był p. Tarasiewicz. W stylowym kostyumie i odpowiedniej charakteryzacyi artysta nadał literacki podkład swej kreacyi, odtworzonej z dużym nakładem pracy i talentu, bardzo zajmującej w szczegółach i epizodach.

Dawny niezrównany przedstawiciel Gustawa p. Sobiesław odtwarzał wczoraj po raz pierwszy Radosta i odegrał go świetnie. W grze jego był szeroki rozmach charakterystyczny i pierwiastek dobroduszności wydobyty umiejętnie a wyzyskany z talentem.

Albinem w miarę płaczliwym i stanowczym był p. Stanisławski, pełną powagi Dobrojską p. Wolska.

Przedstawienie poprzedziła konferencya doc. dra Tadeusza Grabowskiego o „Ślubach Panieńskich“, w której prelegent w wyczerpującej i drobiazgowej charakterystyce podniósł zalety dzieła i jego duch polski.

Przepełniająca teatr publiczność wysłuchała odczytu i przedstawienia w wielkiem skupieniu, darząc prelegenta i artystów owacyjnemi oklaskami. Oklasków tych część należała się artyście-malarzowi p. Fryczowi za śliczne i stylowe dekoracye, oraz projekt umeblowania.

W. Pr.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wczoraj w południe odbyło się 40-te zwyczajne, walne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Obrady zagaił prezes Rady zawiadowczej, p. Jan Götz-Okocimski, który przedstawił zgromadzonym komisarza rządowego, dra Patkiewicza, notaryusza p. Edmunda Klemensiewicza i nową dyrekcyę Banku w osobach p. Mieczysława Sędzimira i zastępcy dyrektora p. Alberta Ungara. Obecnych akcyonaryuszów było 11, reprezentujących 4861 akcyj w kwocie 1,944.000 kor.; głosów 972.

Sprawozdanie Rady zawiadowczej Banku z czynności za rok 1906 złożył z czynności zastępca dyrektora, p. Albert Ungar, który zaznaczył, że rekonstrukcya instytucyi przeprowadzoną została dzięki współdziałaniu austryackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu. Uchwalone w tym celu podniesienie kapitału akcyjnego do sumy 3,000.000 koron, uwidocznione zostanie dopiero w bilansie za rok 1907. Pomimo różnych trudności, rok ubiegły zamknięty został przewyżką w kwocie 25.945·68 kor., w której mieści się odzyskana z dawnych odpisów kwota 17.299·72 kor.

Następnie imieniem komitetu rewizyjnego p. Jakób Weiss, urzędnik filii austryackiego Zakładu kredytowego we Lwowie, złożył sprawozdanie, tyczące się sprawdzenia rachunków za rok 1906, oświadczając zgodność ksiąg z faktycznym stanem, i wniósł o przyjęcie sprawozdania do wiadomości i udzielenie Radzie zawiadowczej i dyrekcyi absolutoryum.

P. dr Wasiłowski obszernie motywował wniesiony przez siebie protest przeciw ważności walnego zgromadzenia i przeciw udzieleniu zarządowi absolutoryum, a to z powodu uchwalonej w ubiegłym roku redukcyi kapitału. Po wyjaśnieniu jednak dyrekcyi, że sprawa redukcyi kapitału została przez poprzednie walne zgromadzenie, w dniu 29 września 1906 r. odbyte, prawomocnie załatwioną, zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie rady zawiadowczej i komitetu rewizyjnego, oraz udzieliło zarządowi i komitetowi rewizyjnemu absolutoryum.

Dalej przyjęto wniosek rady zawiadowczej, aby wykazaną nadwyżkę w kwocie 25.945 K przelać do funduszu pensyjnego urzędników i sług Banku, a to z powodu, że personal funkcyonaryuszów Banku od szeregu lat nie miał żadnej dotacyi, a obecnie pożądaną będzie wyczerpująca i gorliwa praca dla dalszego rozwoju instytucyi.

W dyskusyi nad tą sprawą zabierali głos pp. dr Wasiłowski, dr Steczkowski i dr Buzdygan, a zastępca dyrektora p. Ungar dawał na odnośne zapytania wyczerpujące wyjaśnienia.

Wkońcu dokonano wyboru do komitetu rewizyjnego, do którego wybrani zostali pp. Ludwik Morelowski i Jakób Weiss jako członkowie, a dr Jan Adamski jako zastępca.

Po obradach walnego zgromadzenia odbyło się posiedzenie rady zawiadowczej, która się ukonstytuowała, wybierając prezesem p. Jana Goetz-Okocimskiego, wiceprezesem p. Juliusza Nossala, dyrektora austr. zakładu dla handlu i przemysłu w Wiedniu.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 28 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Pawła od Krzyża i Witalisa m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 26. zachód o godz. 6 min. 49; długość dnia godz. 13 minut 19.

Teatr miejski w Krakowie: popołudniu „Wesele", wieczorem „Beatryx Cenci" (występ Tarasiewicza).

Teatr ludowy: po południu „Marya Stuart", wieczorem „Rinaldo Rinaldini".

Z życia Towarzystw: W „Eleuteryi" pogadanka na temat współczesnego gospodarstwa z udziałem referentek pań: Dolińskiej-Daszyńskiej, Starzewskiej i Tabaczyńskiej.

Walne zebranie akad. „Kółka slawistów" o godz. 10 rano.

Odczyty: W akad. „Życiu" odczyt p. Dessauera p. t. „Malarze Simplicissimusa"; w Kole akad. „Eleuteryi" o godz. 10 rano p. Łąckiego p. t. „Filozofia Nietschego".

Repertuar teatru lwowskiego:

W niedzielę 28 b. m. po południu; „Moralność pani Dulskiej", wieczorem „Wesoła wdówka".

Tow. urzędników budowy tanich domów mieszkalnych odbyło wczoraj ogólne zebranie swych członków w sali sądu krajowego cywilnego. Przyjęto sprawozdanie zarządu i rady nadzorczej do zatwierdzającej wiadomości, udzielono zarządowi absolutoryum oraz uchwalono nowy regulamin dla Towarzystwa. Szczegółowe sprawozdanie z braku miejsca odkładamy do następnego numeru dziennika.

Wydział magistrów farmacyi. Dzisiaj odbyło się w starostwie krakowskiem ukonstytuowanie wydziału kondycyonujących magistrów farmacyi Galicyi zachodniej w obecności komisarza rządowego dra Gustawa Bielańskiego, starszego lekarza powiatowego. Wybrano jednogłośnie przewodniczącym magistra Jana Zagórskiego, zastępcą przewodniczącego mag. Markiana Łomnickiego.

Przez lat 15! Krakowskie Koło pań Tow. szkoły ludowej, obchodząc teraz piętnastą rocznicę swego założenia, wydało odezwę, w której wylicza, co przy pomocy ofiarności Krakowian w tym czasie zdziałało.

W drugim zaraz roku istnienia Koła pań dało na szkołę kresową imienia Karpińskiego w Hołoskowie 2400 K. W r. 1896 i 1897 utrzymywało szkołę w Woliey, a następnie za ubogą gminę, często wylewami Wisły nawiedzaną, złożyło prestacyę szkolną w kwocie 1600 K. Na szkołę polską w Białej rozpoczęło zbierać już od r. 1895, a do końca budowy i poświęcenia szkoły w r. 1898 złożyło Koło pań 39.000 K. W Trojanowicach kupiono kawał ziemi pod szkołę za 814 K. Na szkołę im. Asnyka w Delejowie dano 5185 K, na szkołę w Zwardoniu 8430 K, na szkołę w Hałcnowie K 600, na szkołę w Ostrawie Morawskiej 4700 K, na szkołę w Boguminie 1500 K. Dalej tworzono i zasilano czytelnie śląskie i nasze, zapomogi dla nauczycieli ludowych, stypendya dla ich córek, wycieczki młodzieży szkolnej do Krakowa, nagrody dla dziatwy po szkółkach.

Wkońcu oznajmia odezwa, że walne zgromadzenie Koła pań odbędzie się dnia 29 kwietnia b. r., w sali Towarzystwa szkoły ludowej, przy ulicy Floryańskiej l. 15, o godzinie pół do 5 po południu, na które wydział Koła serdecznie swych członków zaprasza.

Z Towarzystwa ekonomicznego i prawniczego w Krakowie. Na ostatnich zebraniach Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego w dniach 19 i 26 kwietnia b. r. odbytych, pod przewodnictwem radcy dworu prof. dra Zolla, przedstawił radca sądowy dr Tadeusz Bujak dalszy ciąg referatu, p. t. „Egzegeza ustawy o sprostowaniu ksiąg gruntowych w Galicyi i na Bukowinie".

Wydana niedawno ustawa — wywodził referent — zmierza do zaprowadzenia ładu w księgach hipotecznych, które są obecnie zupełnie zagmatwane, a to częścią wskutek wadliwego ich założenia, a częścią wskutek opłakanych naszych stosunków wśród włościaństwa, nie dbającego o to, aby stan hipoteczny odpowiadał stanowi prawnemu. Ludność nasza nieuświadomiona, nabywając nieruchomości, nie oglądała się na ich stan hipoteczny, często nie spisywała dokumentów, zadowolniając się nabyciem pozahipotecznym. Jeżeli zaś robiono dokumenty, to po największej części były one mylnie sporządzone już dlatego, że i hipoteczne księgi miały liczne wady już przy samem ich założeniu. Działały tu jeszcze najrozmaitsze inne ujemne wpływy, a stan rzeczy był już tak opłakany, że wreszcie okazało się rzeczą konieczną zaprowadzenie w tym dziale porządku. Do tego zmierza nowa ustawa. Wedle niej ma nastąpić sprostowanie stanu hipotecznego, który nie zgadza się z faktycznym stanem posiadania, przez ustanowić się mających komisarzy sądowych, którzy będą jeździć od wsi do wsi i sposobem, w ustawie przewidzianym, przez badanie ksiąg hipotecznych, aktów procesowych, dokumentów stron, robienie pomiarów przy pomocy geometrów, przez słuchanie świadków itd., dążyć będą do uporządkowania stanu hipotecznego zgodnie ze stanem faktycznym.

Ustawa, wydana tylko dla Galicyi i Bukowiny, ma doniosłe znaczenie, nasunie ona jednak w wykonaniu różne wątpliwości, ma różne luki. Wyjaśnieniem tych wątpliwości, oświetleniem braków i znalezieniem najlepszej drogi do jej zastosowania, zajął się referent p. radca dr Tadeusz Bujak, który przygotował już bardzo sumiennie i świetnie opracowany komentarz do tej ustawy. P. dr Tadeusz Bujak, jako wytrawny sędzia i znawca stosunków naszego włościaństwa, daje gwarancyę, że jego komentarz stanie się niezawodnie współczynnikiem do usunięcia opłakanego stanu rzeczy.

Referat ten, przyjęty przez bardzo licznie zgromadzonych prawników z wielkiem uznaniem, wywołał ożywioną dyskusyę, w której brali udział pp. prof. dr Zoll mł., radca dr. Eibenschütz, adwokat dr Julian Gertler i dr Grünzweig.

Z życia młodzieży akademickiej. We wtorek 30 kwietnia odbędzie się w sali „Gwiazdy" przy ul. św. Krzyża l. 3 poufne zebranie polskiej demokratycznej młodzieży akademickiej. Na porządku dziennym: 1) sprawa uczczenia rocznicy Konstytucyi 3 maja; 2) otwarcie wpisów do zawiązać się mającego własnego stowarzyszenia akademickiego; 3) sprawa lokalu; 4) wnioski i interpelacye. Pożądany jak najliczniejszy udział w zebraniu, które rozpocznie się punktualnie o godz. 7 wieczór.

Z Towarzystwa Polska sztuka stosowana. Walne zgromadzenie odbędzie się dziś 28 b. m. o godz. 5 popoł. w sali Kopernika Collegium novum. Porządek dzienny: Sprawozdanie, wybory, wnioski i interpelacye. Goście mają wstęp wolny.

Śmierć na ulicy Wczoraj zmarł w bramie domu pod l. 21 przy ulicy Radziwiłłowskiej Antoni Bazarnik, były bileter teatralny. Chorował on od dłuższego czasu i właśnie przed tygodniem opuścił klinikę chorób wewnętrznych. Przechodząc wczoraj ulicą nagle uległ tak silnemu krwotokowi, że mimo pomocy przechodniów a później Pogotowia ratunkowego, wyzionął ducha.

Z podgórskiej kroniki policyjnej. Przed kilku dniami udało się kilku studentów, uczniów V klasy gimnazyum w Podgórzu, około godziny 3 po południu na przechadzkę w stronę plant podgórskich. Gdy chłopcy przechodzili wałem od strony plant na brzegu Wisły się znajdującym, napadło na nich kilku opryszków ludwinowskich, naturalnie w niezupełnie trzeźwym stanie, i bez żadnej przyczyny dotkliwie ich pobili, poczem zbiegli w stronę Ludwinowa. Zawiadomiona o napadzie podgórska ekspozytura policyi wyśledziła sprawców, których aresztowano w liczbie czterech. Są nimi notoryczni awanturnicy: Andrzej Zięba, 19 lat liczący i 17-letni Józef Jelonek; pobili oni gimnazyalistów przy pomocy 18-letnich Józefa Sobika i Józefa Mausa. Sprawa oddana została sądowi.

Napady takie i bójki źle świadczą o bezpieczeństwie w okolicy Ludwinowa; sam Ludwinów jest gniazdem wszelakiego rodzaju opryszków, tak, że wieczorem przejść tamtędy bez narażenia się na napad jest prostem niepodobieństwem. Pożądanemby było, żeby żandarmerya baczniejszą zwróciła uwagę na stosunki bezpieczeństwa w tej okolicy, która słynie już z bójek i awantur.

Wielką awanturę wywołała wczoraj około godziny 7 wieczorem niejaka Justyna Lenda, 33 lat licząca z Płaszowa, która, aresztowana z powodu bójki i zbiegowiska, jakie wywołała, stawiła policyi zacięty opór. Zaprowadzona do aresztów, nie chciała ich opuścić, tak, że dopiero 5 osób zdołało ją uspokoić i odwieźć do domu.

Za straszenie konia żołnierzowi artyleryi korpuśnej, stacyonowanemu w ul. Kalwaryjskiej, Jędrzejowi Ilnickiemu, któremu skutkiem tego konie się spłoszyły, aresztowano 15-letniego Teodora Godzika z Ludwinowa.

Ułatwiena komunikacya z Wenecyą. Dyrekcya austr. Lloydu ogłasza: Aby zadośćuczynić podnoszonemu od dłuższego czasu życzeniu, na czas trwania międzynarodowej wystawy sztuki w Wenecyi w czasie od 5 maja do października, parowce Lloydu będą codziennie kursowały między Tryestem i Wenecyą.

Bankructwo hr. Schoenborna. Z Wiednia donoszą, że w konkursie hr. Schoenborna stwierdzono, iż pasywa hrabiego wynoszą 3 miliony, aktywa zaś tylko 700.000 K.

Mianowania. Naczelnik lwowskiego sądu powiatowego S. I. radca Włodzimierz Łuczkiewicz mianowany został w miejsce radcy dworu Grabscheida, inspektorem sądów wschodnio-galicyjskich.

W. W. JACOBS.

Wspólnik żeglarza.

(Z angielskiego).

Mrs Jones Benn westchnął głęboko i z ruchem rozpaczy wziął za klamkę u drzwi; miss Waaters, siedząca na wysokiem krześle patrzyła na niego z widocznem rozdrażnieniem.

— Uczucia moje dla pani nigdy się nie zmienią — rzekł żeglarz.

— Moje również! — odpowiedziała gospodyni ostrym tonem.

— Dziwna rzecz, mister Benn, pan zawsze prosi o moją rękę dopiero po trzecim kuflu piwa.

— Piję dla tego — odparł żeglarz, — żeby nabrać odwagi. Dobrze, na drugi raz, oświadczę się pani, kiedy nie będę miał ani jednej kropli piwa w ustach. Pani będzie miała dowód, jak poważnie traktuję tę sprawę.

Otworzył drzwi i wyszedł śpiesznie, właścicielka piwiarni nie zdążyła rzucić mu na pożegnanie jednej z tych złośliwych odpowiedzi, jakie miała już na końcu języka.

Po miłym chłodzie piwiarni powietrze na ulicy było duszne, droga pełna kurzu i gorąca. Ale osłupiony odmową, powtórzoną po raz piąty w przeciągu dwóch tygodni, żeglarz nie odczuwał upału. Szedł wolno — kroki jego były leniwe, senne, głowa tylko pracowała usilnie. Pogrążony w głębokiej zadumie, przeszedł tak dwie mile, ogarnęło go znużenie, więc usiadł i zapalił fajkę.

Upał i brzęczenie pszczół działały na niego usypiająco, po chwili zamknął oczy i fajka zawisła w pół otwartych ustach.

Nagle usłyszał czyjeś kroki, otworzył oczy, poszukał w kieszeni zapałek i spojrzał na tego, kto ośmielał się zakłócać otaczającą go ciszę.

Był to wysoki, młody mężczyzna, z tobołkiem na plecach.

Nieznajomy podszedł do żeglarza, spojrzał na niego przyjaźnie, uśmiechnął się i rzekł:

— Może macie trochę tytoniu do fajki?

Żeglarz podał metalowe pudełko.

— Jesteście żołnierzem? — zapytał żeglarz przyjaźnie.

— Byłem — a teraz jestem sam sobie panem.

Nieznajomy nałożył tytoniu do fajki, podziękował, rzucił tobołek na ziemię, usiadł obok żeglarza i rzekł:

— Nie spieszy mi się nigdzie, więc posiedzę z wami.

Siedzieli chwilę w milczeniu, paląc fajki. — W głowie żeglarza zrodziła się myśl, która dotychczas tkwiła niejasno w mózgu. Spojrzał ukradkiem na swego sąsiada — wyglądał na lat trzydzieści pięć, wielkie, gęste wąsy, okalające usta o ironicznym półuśmiechu, nadawały twarzy pociągający wyraz.

— Czy chcielibyście znaleść jakie zajęcie? — zapytał nagle żeglarz.

— Owszem, lubię pracę każdego rodzaju — odpowiedział, wypuszczając wielkie kłęby dymu z fajki — tylko nie zawsze łatwo znaleść pracę.

Żeglarz pomyślał o miss Waaters i westchnął głęboko. Potem zadzwonił w kieszeni pieniądzmi i rzekł:

— A cobyście powiedzieli, gdybym dał wam pół suwerena?

— Posłuchajcie — wykrzyknął żołnierz — jeśli poprosiłem was o tytoń, to nie dowodzi jeszcze...

— Nie gniewajcie się — uspokajał żeglarz — ja tylko proponuję wam zarobek.

— A co mam robić, zapewne kopać w ogrodzie, albo myć okna?

Żeglarz poruszył znacząco głową.

— Więc może podłogi? — ponuro westchnął żołnierz. — Ostatni raz, gdy to robiłem, posądzili mnie, że ukradłem mydło.

— Nie, nie to, tego pół suwerena proponowałem — rzekł znacząco żeglarz — jeśli zgodzicie się wyłamać drzwi w pewnym domu i dlatego chciałem się przekonać o waszej uczciwości.

— Wyłamać drzwi — zdziwił się żołnierz. — I dla tego chcesz być pewnym mojej uczciwości. Słuchajcie, kto z nas pijany: ja czy wy?

— Widzicie — rzekł żeglarz nie zmięszany. — ja to chcę zrobić tylko na żart. W mojej głowie powstał świetny plan, ale ja nie wiem, jak to wykonać. O dwie mile stąd jest mała piwiarnia „Rój pszczół", której właścicielką jest pewna kochana przezemnie kobieta. Jest to wdowa samotna. Domek jej stoi wśród pola i na pół mili dokoła nie ma ani jednego budynku.

— Wiele razy powtarzałem jej, że to niebezpieczne, że potrzebny mąż, któryby się nią opiekował, ale ona śmieje się z tego i nie wierzy mi. Ja nie jestem wielkiego wzrostu, ale silny, a ona lubi tylko wysokich mężczyzn.

— Większość kobiet lubi wysokich — rzekł żołnierz i wyprostował się, gładząc wąsy. — Ja, kiedy byłem jeszcze w pułku...

(C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Przez kilka miejscowości w Tatrach przejeżdżało konno towarzystwo oficerów, pod wodzą nadporucznika dragonów Wohanki i wszędzie było owacyjnie witane, a zwłaszcza przez król. Stuhlrichtera i urzędników węgierskich gościnnie podejmowane.

Drużyna ta, radośnie nawet przez cyganów po drodze pozdrawiana, stanęła w miejscowości Rosenberg szczęśliwie.

Dzielni synowie Marsa odważyli się w tej niepewnej i niebezpiecznej porze, wśród zawiei śnieżnych na tę prawdziwie szaloną jazdę.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.